

Starostwo Białystockie
 Egzemplarz obywatelski

ILUSTROWANY

Tygodnik Przesowy

Redaktor przyjmuje
 we wtorki i czwartki od 4—5 p. p.
 ul. Sienkiewicza 55a.

BIAŁYSTOK,

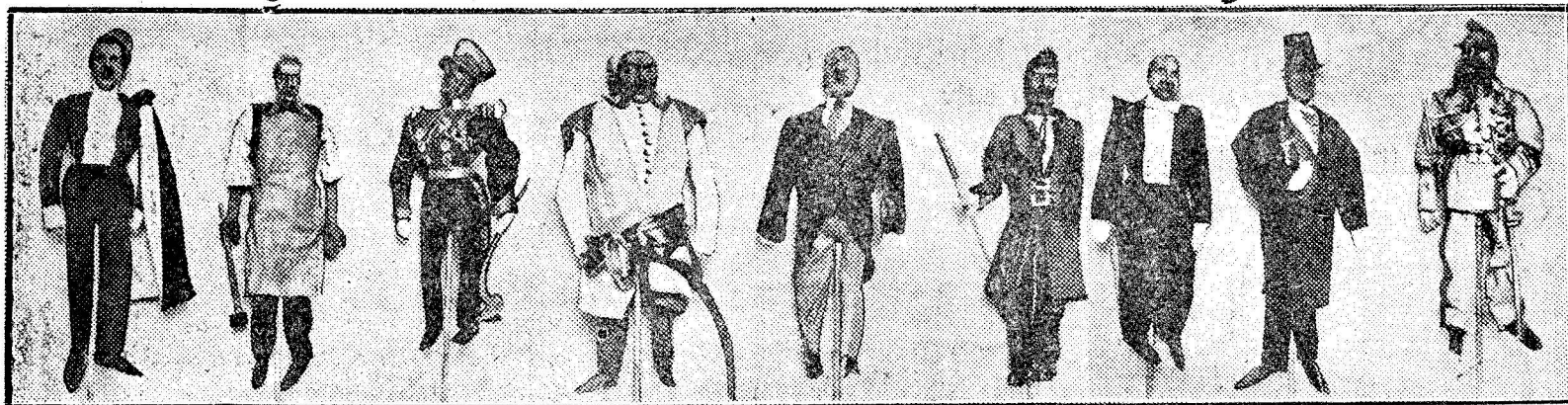
Administracja czynna codziennie
 od 9—11 i od 16—18 p. p.
 ul. Lipowa Nr. 6 Skrzynka poczt. 61

Rok I.

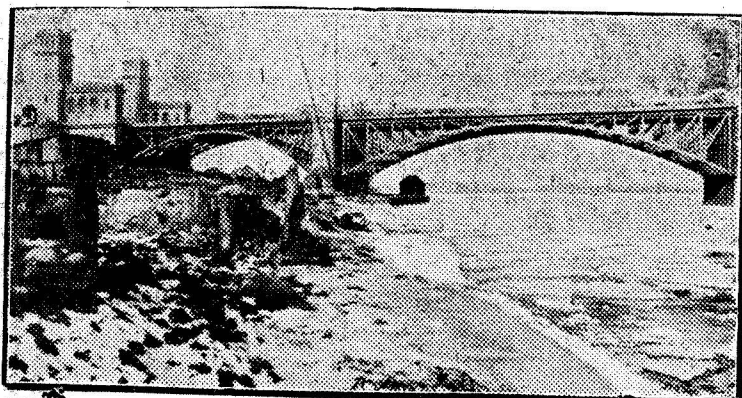
NIEDZIELA 19 Czerwca 1927 r.

Nr. 5.

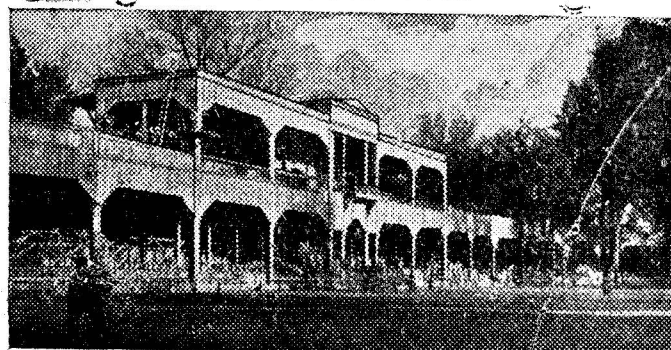
Warszawska Szopka Polityczna



Jedna z największych cukierni w Warszawie, „Ziemiańska“, urządziła w lokalu własnym „Szopkę Cyrulika Warszawskiego“. Aktualny tekst oraz dowcipne kukielki bawi znakomicie publiczność. Kukielki od strony lewej ku prawej: min. Skrzyński (b. premier), Min. Moraczewski, Pułk. Wieniawa-Długoszewski, Min. Meyszowicz, Wiceprem. Bartel, Marszałek Rataj, Min. Zaleski, Szef protokołu dyplomatycznego, Przeździecki oraz Marszałek Piłsudski.



Widok na most ks. Józefa Poniatowskiego
 w Warszawie.



Międzynarodowe zawody hippiczne w Warszawie
 Podajemy tutaj widok trybun imiejsca, gdzie odbywały się zawody

Nie czytacie!!!

Znana przedwojenna firma w Białymstoku

B. S. PEJKOW

poleca w nowootwartym sklepie przy ul. **R. Kościuszki 26**

wielki wybór najlepszej czekolady firm polskich i zagranicznych i nowoczesne **słodycze wschodnie.**

Lody własnego wyrobu pierwszorzędnej jakości.

„BERKOWICZ“ Sp. z ogr. odp.

Białystok, Dąbrowskiego 6

TELEF. 5-54.

Poleca: węgiel górnośląski
Koks gazowy, kowalski i giserski.

Wapno

Cement

Papę

Cegłę i inne materiały budowlane.

CENY PRZYSTĘPNE.

Warunki dogodne. Wykonanie punktualne.

P. T. Urzędnikom państwowym i komunalnym na raty.

NOWOŚCIĄ SEZONU JEST !!! 15

nowy wynalazek opatentowych łożysk w rowerach (system samochodowy) **DURKOPP** G. G. które nabyć można tylko w firmie:

J. Sud i Rynkiewicz

BIAŁYSTOK, Lipowa 1.

na warunkach istotnie najmożliwszych.

Reperacje na oczekaniu.

Elektro-Drukarnia

„WIKTORJA”

S. Trunkowski i Z. Taliński

Wykonuje wszelkiego rodzaju druki: zwyczajne, litograficzne, kolorowe i inne

TANIO I FACHOWO

Białystok, ul. Lipowa № 21. Telef. 11-73.

Najtańsze —

16

źródło

zakupu

artykułów w zakres farb wchodzących

— polecają po najtańszej cenie —

Bracia OLSZA

w przeniesionym lokalu

Białystok, ul. Lipowa Nr. 4, tel. 6-20.

Znawcy używają tylko

!! + RADIO + !!

gum...

(prezerwatywy)

najlepszej marki światowej
ostatnią nowością są (hygieniczne)

RADIO CYGARETKI

Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

2

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

(Istn. od 1887 r.)

A. ROLEDER

Białystok, Mazowiecka 40 (dom własny)

tel. 4-27.

J. Bobr, Kilińskiego 13

ZAWSZE MA NA SKŁADZIE

wielki wybór PŁASZCZY GARBADINOWYCH

i różnych FUTER OKAZYJNYCH.

CENY REKLAMOWE.

WARUNKI DOSTĘPNE.

O tem pamiętać musimy...

W chwili, gdy numer ten opuści prasę, pożyczka amerykańska dla Polski zostanie prawdopodobnie sfinalizowana.

Bez wątpienia stanie się ona czynnikiem, który ożywi życie gospodarcze w kraju i weźmie się skutecznie za bary z trapiącym nas bezrobociem, a może także systematyczną pauperyzacją mas pracujących.

Trzeba tylko będzie chcieć i umieć ją zużytkować jak najlepiej, co nie jest rzeczą łatwą przy naszej nieumiejętności dostrzegania granicy pomiędzy bezwzględną koniecznością i potrzebą, pomiędzy rzeczami koniecznymi i potrzebnymi. Przy naszej biedzie, którą mimo wszystko dostrzegać musimy, i której nie zasłoni najskrajniejszy optymizm, jesteśmy zbyt rozrzutni, budujemy gmachy reprezentacyjne, a zapominamy o budowie dróg zwykłych, mogących podnieść wydatnie stan gospodarczy miast i wsi, fundujemy puhary i nagrody kosztowne dla gości zagranicznych, a nie stać nas na nagrody dla naszych kmiotków za wzorowe prowadzenie gospodarstw. Takich sprzeczności wyliczyć byśmy mogli dziesiątki, setki.

Jeżeli chcemy, by pożyczka amerykańska, po której sobie tyle obiecujemy, której nadzieją otrzymania zwalczyliśmy w sobie pesymizm wypływający z ciągłego niedostatku, zużytkowana została właściwie, o tych sprzecznościach pamiętać powinniśmy.

Pamiętać musimy, że na Ziemiach Wschodnich nie mamy dróg i mostów, że obszary Polesia oporne i błotniste zamienić trzeba na szmaty pól uprawnych, że pola kresowe nie zostały wydarte jeszcze zniszczeniu czasu działań wojennych, że ludność miast i wsi kresowych mieszka jeszcze w ziemiankach, że szkoły na Kresach mieszczą się w jednoizbowych chałupach, że wreszcie ubogi przemysł kresowy rozbudować można rychło tak, ażeby zatrudniał swoich i bogacił swoich.

Pamiętać musimy o tem w przededniu otrzymania pożyczki i skierowania jej soków ożywczych ku niedostatecznie odżywianym gałęziom i gałązkom drzewa—naszego życia gospodarczego.

Czyżby ochrona pracy nie była dla wszystkich?

W pierwszych początkach odrodzenia Państwa Polskiego, wszystkie stronnictwa polityczne pracy, reprezentowane w Sejmie Ustawodawczym, skierowały cały wysiłek w celu stworzenia ustawodawstwa robotniczego, ustalającego czas pracy robotnika, ochronę przed wyzyskiem pracodawców, korzystanie z wypoczynków i t. p. reform społecznych, niezbędnych dla rzesz robotniczych. Owocami tych wysiłków jest ustawa sejmowa z dnia 18. grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu. Ustawa ta jest wielkim dobrodziejstwem dla jednych i niemało kłopotliwą dla drugich. Ze względu na jej doniosłe znaczenie dla życia społecznego przytoczymy tu kilka ważniejszych wyjątków, które brzmią, jak następuje:

Art. 1. Czas pracy wszystkich pracowników, zatrudnionych na mocy umowy w przemyśle, handlu, komunikacji i przewozie

oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, niezależnie od tego, czy te zakłady pracy są własnością prywatną, czy państwową, czy też organów samorządowych, wynosi bez wliczenia przerw odpoczynkowych najwyżej 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin na dobę i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień.

Art. 2. Za czas pracy uważa się liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest na mocy umowy pozostawać w zakładzie pracy, lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót.

W handlu czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepu, za wyjątkiem aptek i jadłodajni, bez względu na to, czy są tam zatrudnieni pracownicy, nie może przekraczać ustalonych w tej ustawie norm w czasie pracy.

Art. 6. Przedłużenie czasu pracy jest dopuszczalne w wypadkach następujących:

a) w razie, gdy z powodu zaszłych lub grożących zakładowi pracy żywiołowych wydarzeń, lub nieszczęśliwych wypadków

jest to konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa pracujących, dla utrzymania w całości zakładów pracy i umożliwienia dalszego jego ruchu oraz dla wykonania robót, których niewykonanie spowodowałoby mogło zepsucie materiałów lub urządzeń mechanicznych, przyczem czas pracy nie może przekraczać 12 godzin na dobę o ile nie chodzi o akcję ratowniczą.

b) ilość godzin nadliczbowych dla poszczególnego pracownika nie może wynosić więcej, niż 120 godzin na rok i 4 godziny na dobę.

c) w wypadkach, spowodowanych koniecznościami narodowymi może być z decyzji Rady Ministrów, ewentualnie po wysłuchaniu opinii związków zawodowych pracowników i pracodawców, wydane rozporządzenie, pozwalające przedłużyć czas pracy w każdym dniu tygodnia, nie włączając niedzieli, w poszczególnych zakładach pracy, lub kategorjach tychże, za każdym razem jednak na okres nie dłuższy, niż 3 miesięczny.

Art. 7. Podlegające niniejszej ustawie zakłady pracy obowiązane są prowadzić dla każdego pracownika osobne wykazy godzin nadliczbowych z oznaczeniem należnej za nie płacy.

Art. 16. Praca w godzinach nadliczbowych, przewidziana w art. 6 i 8 niniejszej ustawy, ma być wynagrodzana conajmniej 50 proc. dodatkiem do płacy normalnej. Za godziny nadliczbowe ponad 2 godziny dziennie oraz za pracę w godzinach nadliczbowych, przypadających na noc lub w niedziele i święta, dodatek ten wynosić ma conajmniej 100 proc.

Art. 18. Przekroczenia przepisów niniejszej ustawy karane będą grzywną do 5 000 marek (przewaloryzowanych odpowiednio na złote, przyp. red.), lub aresztem do 3-ch miesięcy.

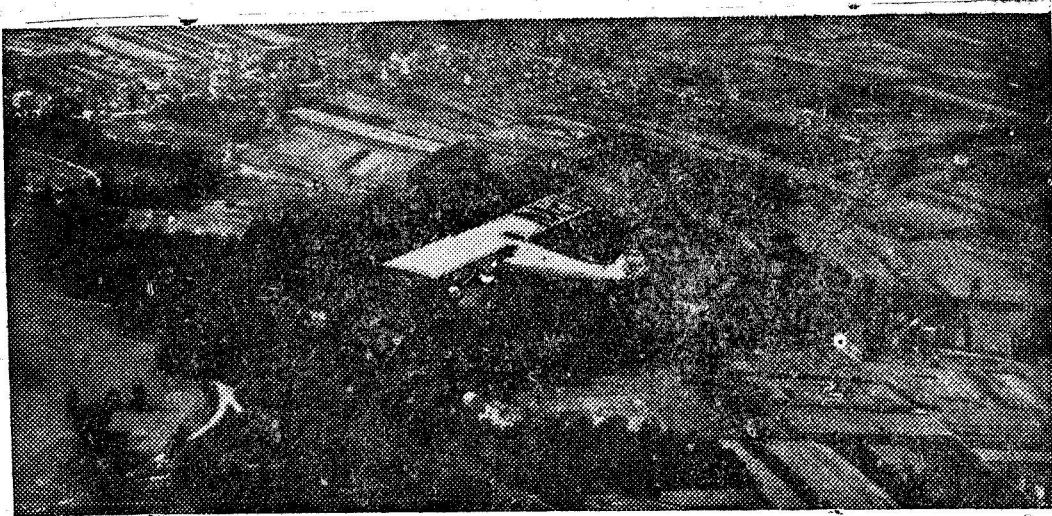
Z przytoczonych powyżej wyjątków ustawy widzimy, że robotnik ma pełną ochronę pod względem pracy oraz ewentualnego zatrudnienia i wynagrodzenia za pracę nadliczbową. Do ustawy tej zmuszeni są również zastosować się właściciele wszystkich przedsiębiorstw, bez względu na to, czy są tam zatrudnieni pracownicy, czy też przedsiębiorstwo prowadzą sami właściciele. Zresztą o tem mógł się przekonać i każdy z czytelników, ileż to protokółów sporządziły i sporządzają organy bezpieczeństwa kupcom spożywczym za przekroczenie tej ustawy przez to,

że sprzedawali najniezbędniejsze artykuły żywnościowe po godzinach handlu, lub też otworzyli swoje sklepy za wcześnie? Ile takich protokółów sporządzono fryzjerom za to, że po godzinach pracy obsługiwali swoich klientów?

Jak bacznie pilnuje p. Inspektor Pracy, by w przedsiębiorstwach robotnicy nie byli zatrudniani poza dozwoloną normą! Wszystkich przykładów przytaczać nie będziemy, gdyż każdy z czytelników zapewno zna ich aż nadto wiele. I słusznie. Skoro jest ustawa sejmowa, to bez względu na to, czy idzie ona po linii interesów wszystkich, czy niebezwzględnie musi być pilnie przestrzegana i przez samo społeczeństwo szanowana. Znana stara rzymska zasada: *dura lex—sed lex!* (Twarde prawo — lecz prawo). Sądy nasze stoją na tem słusznym stanowisku i winnych wykroczeń przeciw tej ustawie karzą surowo. I wydawałoby się, że nasze ustawodawstwo pracy jest już w całości w porządku. Tymczasem jednak tak nie jest. Jest duża ilość ludzi pracy, którzy, śmiało stwierdzić to można, nie mają żadnej ochrony pracy, chociaż na nią najbardziej zasługują. A są to urzędnicy państwowi!

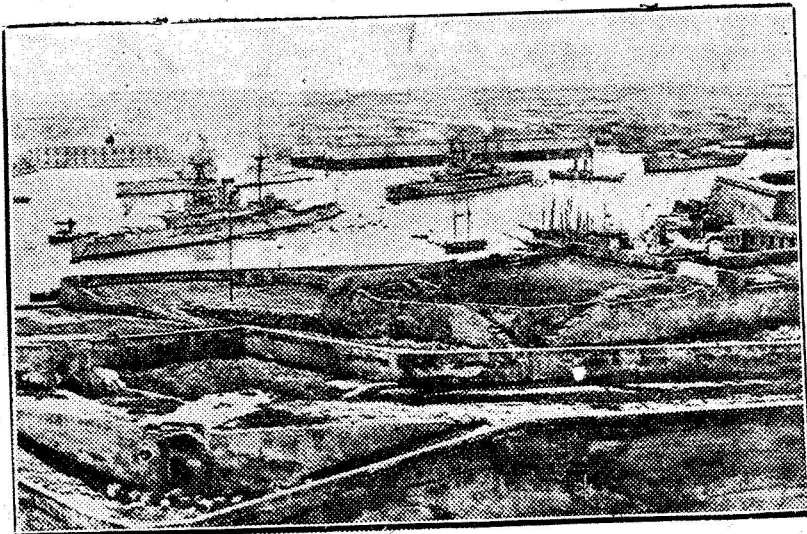
Urzędnik państwowy, zgodnie z ustawą o państwowej służbie cywilnej (wydanej w lutym 1921-roku, a więc z górą rok po uchwaleniu przez Sejm ustawy o czasie pracy) obowiązany jest pracować w czasie oznaczonym przez władze. Rada Ministrów czas ten ustaliła na siedem godzin dziennie. Poza tym czasem istnieje jeszcze drugi czas pracy, czas zajęć wieczorowych, ustalany najczęściej przez kierowników II-iej a nawet I-iej instancji. Sprawa ta nie byłaby może ważnym zagadnieniem, gdyby nie miała specjalnego charakteru.

Robotnik, pracujący w godzinach nadliczbowych, otrzymuje oprócz wynagrodzenia normalnego dodatek conajmniej 50%. Urzędnik natomiast nie otrzymuje najczęściej nic, a jeżeli już otrzyma jakąś remunerację — która ma być ekwiwalentem za pracę nadliczbową, to wynagrodzenie to w każdym razie nie pozostaje w żadnym stosunku proporcjonalnym do czasu pracy i wynagrodzenia normalnego, nie mówiąc już o dodatku, jaki w takich wypadkach należy się robotnikom. Dotyczy to przeważnie resortu Ministerstwa Skarbu, gdzie urzędnicy pracują często po 3-4 godziny w czasie wieczorowym. Uposażenie urzędników jest bardzo małe, to też nie mogą oni mieszkać w śródmieściu. Mieszkania ich znajdują się na krańcach miasta, a nawet i poza miastem. Zdarzają się tedy wypadki, że urzędnikowi między normalnym czasem zajęć, a godziną rozpoczęcia zajęć wieczorowych pozostaje zaledwie tyle czasu, że z pośpiechem musi zjeść obiad i z powrotem biegnąć do pracy.



Bohater przestworza, kpt. Lindbergh leci nad Francją (zdjęcia dokonano z drugiego aeroplanu).

Port w Szanghaju



Kanonierki państw europejskich czekają na atak wojsk kantońskich.



Tadeusz Boy-Zeleński
świetny satyryk i znakomity tłumacz arcydzieł literatury francuskiej, został udekorowany krzyżem oficerskim Legji Honorowej.

Przy takich warunkach pracy potrzebny jest bezwzględny wypoczynek. Ale i tutaj urzędnicy napotykają na poważne trudności i zmuszeni są uciekać się do rozmaitych wybiegów, aby uzyskać krótki urlop dla wypoczynku. Robotnik, gdy z winy właściciela nie korzysta z urlopu, otrzymuje stosowne wynagrodzenie, natomiast urzędnik państwowy jeżeli nie otrzyma należnego mu urlopu wypoczynkowego, to... pracuje nadal w biurze. Jeżeli do udzielenia urzędnikowi urlopu wypoczynkowego są istotne przeszkody—to należałoby mu wypłacić proporcjonalne wynagrodzenie, które pozwoliłoby mu już nie na zaczerpnięcie świeżego i zdrowego powietrza i pozbycie się wiecznej anemji, lecz na intensywne odżywienie

swojego organizmu przynajmniej przez jeden miesiąc w roku.

Nie można się dziwić, że zdarzają się wypadki niegrzecznego traktowania interesantów przez urzędników, bo ci ostatni to ludzie przeważnie chorzy, rozgoryczeni z wyczerpania umysłowego i fizycznego i kandydaci do gruźlicy, hemoroidów, reumatyzmu, artretyzmu, skrzywienia ramienia, a często nawet i szyi i t. p. różnych i licznych cierpień.

Robotnicy uzyskali już ochronę prawną. Obecnie czeka na nią bardzo liczny zastęp urzędników państwowych.





Rzadki Jubileusz

Paweł Owefro, artysta Teatru Narodowego w Warszawie — obchodził w bieżącym roku 4-lecie pracy artystycznej.



Przysposobienie wojskowe kobiet

Armja nie tylko walczy — armja ma nadto miliony potrzeb gospodarczych. Gdy każdy mężczyzna w Rzplitej w razie wojny, stanie pod chorągwią, rzeczą będzie oddziałów kobiecych szcicie mōndurów, naprawa i utrzymanie ich w porządku

Witajcie!

Zamferzenia Anglii, mające na celu ukaranie Sowietów za wniesiony przez nich na terytorjum Azji jakoteż i samej Anglii posiew propagandy rewolucyjnej i notoryczne uprawianie szpiegostwa, stwarzają z dniem każdym coraz to nowe zmiany w polityce państw europejskich.

Ogłoszona w dniach ostatnich dymisja rumuńskiego rządu gen. Averescu i utworzenie tam nowego silnego rządu jedności narodowej było nakazem chwili narodu rumuńskiego, usiłującego przeciwstawić się zamiarom dyplomacji Wielkiej Brytanji.

Istotną bowiem do tego przyczyną była przekonanie kół rumuńskich, oparte na pewnych przesłankach pochodzących z Londynu, że w razie zwycięskiej nawet dla Anglii wojny angielsko-sowieckiej grozi Rumunji odebranie Besarabji. Za cenę bowiem oderwania się Ukrainy od Związku Sowieckich Republik i utworzenia z niej samoistnego, niezależnego politycznie od Moskwy państwa, Anglja gotowa jest, jak głoszą wiadomości pochodzące z Odesy, oddać Ukrainie Besarabję.

Nie poruszając sprawy Besarabji, przynależność której do Rumunji jest już oddawna przesądzoną, pragnąłbym ze względu na aktualność tematu poświęcić temu zagadnieniu słów kilka.

Myśl wskrzeszenia niezależnej Ukrainy nie jest dla Polski nowa. Rozważana była już dawniej nader przychylnie przez sterowców polityki

polskiej jakoteż i dyplomację zainteresowanych państw zagranicznych, która widziała w niej urzeczywistnienie zachowania równowagi we wschodniej Europie, a temsamem zmniejszenie panującej tam hegemonji Moskwy.

Ruch seperastyczny, rozwinięty już zdawna na Ukrainie, nie mógł z powodu różnicy przekonania natury zasadniczej, panujących pomiędzy przewodcami poszczególnych jego prądów, skrytalizować się w jedną potężną całość, by w pamiętnej i dla nas epoce wskrzeszenia narodowego zdobyć należną dla siebie niezależność państwową.

Zraziwszy ponadto do siebie najbliższego sąsiada swego Polskę, wskutek niewłaściwych poczynań, mających na celu zabór ziem w skład jej wchodzących i pozbawiony przez to z jej strony w chwili krytycznej poparcia dla swych dążeń, naród ukraiński przecenił swe siły i, pozostawiony swemu losowi, uległ przemocy czerwonych władców Moskwy.

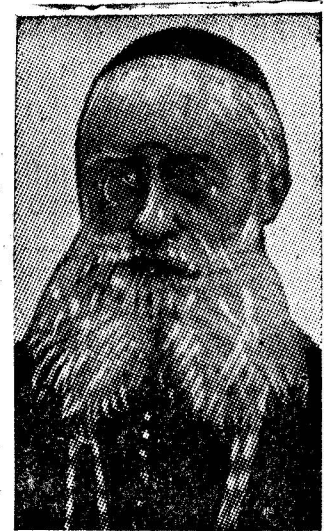
Rządy bolszewików na Ukrainie dały się dotkliwie we znaki wszystkim jej mieszkańcom. Krwawy terror, rabunkowo prowadzona gospodarka, stosowanie obcej kolonizacji na tych ziemiach, i t. p. wrogie poczynania ze strony Sowietów nie tylko nie odnoszą spodziewanych skutków, lecz przeciwnie, są bodźcem do pobudzenia tężyzny i zjednoczenia się ruchu narodowego w swych dążeniach wyzwoleniczych. Stanowią ponadto powód, że obecni władcy Ukrainy zdradzają się tem, że są tam tylko chwilowemi gospodarzami i, że okres ich rządów rychło już się skończy.

Zatrzymany w swym pochodzie dziejowym naród ukraiński nie ustaje w swych



Przysposobienie wojskowe kobiet

Dobry chleb dla żołnierzy — to dobry marsz i dobry animusz. Zręczne ręce kobiece odciążą sily wojskowe armji polskiej w razie wojny, wypiekając smaczne pieczywo.



Ks. Edward Ropp

arcybiskup — metropolita, obchodzi obecnie 25-lecie godności biskupiej.

dażeniach, zmierzających do odrodzenia swej Ojczyzny i z mocną wiarą w siebie oczekuje nadejścia upragnionej wolności.

Dziś, gdy na horyzoncie europejskim pojawił się widoczny jej zwiastun, my, bratni naród słowiański, chcielibyśmy pierwsi powitać Kijów i zapewnić go o swej przyjaźni.

Wirski.

Dwa pytania.

Potępiony i oceniony należycie przez P. Prezydenta, Rząd, prasę i społeczeństwo mord, popełniony na osobie pośła Wojkova, rząd sowiecki i prasa sowiecka, nie mówiąc już o „czerezwyczajce“, starają się wykorzystać jako krwawą okazję przeciwko Polsce, oszłomić siebie i innych jej krwawymi oparami.

Świat dyplomatyczny i kulturalny z obrzydzeniem patrzy na sowieckie frymarczenia oparami zbrodni.

Za uderzenia po łapach w Szanghaju, Pekinie i Londynie, które wywołały li tylko bezsilną wściekłość w Moskwie, władcy Kremla chcą wziąć odwet w Polsce. Stanowczość Rządu, opartego w tym wypadku o jednomyślne i skonsolidowane społeczeństwo, daje gwarancje, że Polska z godnością świadomego swej pozycji mocarstwa odpowie na wicherzenia Sowietów, jak należy i, że dla

swych odpowiedzi na propagandowe noty p. Litwinowa znajdzie formę dla Rządu Sowieckiego zrozumiałą.

Dlatego też najmniej nas obchodzą ujadania na Polskę poza jej granicami, pragniemy natomiast zwrócić uwagę czynników powołanych na echa tego ujadania, podchwytywane przez kremlowskich satelitów. Jednym z nich jest trup moralny, białoruskie czasopismo „Nasza Prawda“, organ tych białorusinów, potępiany zgodnie przez ogół trzeźwo patrzących w przyszłość Białorusinów, którzy na gruzach przez własne błędy zdruzgotanej, komunistycznej Hromady, ani na chwilę nie przestają szkalować wszystkiego co polskie. Pismo to twierdzi kategorycznie, że zamordowanie pośła Wojkova wiąże się przyczynowo z antysowiecką działalnością monarchistów rosyjskich. I aczkolwiek podkreśla ono, że oświadczenia oficjalnych przedstawicieli Polski, „wykluczonem, zdaje się, istnienie świadomej winy“ rządu polskiego za popełnione morderstwo, w dalszych podszeptach zręcznie nawiązuje łączność pomiędzy przeciwsowieckimi wydarzeniami w Londynie i mordem w Warszawie, inkryminując Polskę bezwzględna uległość Anglii w zwalczaniu Sowietów i popieraniu monarchistycznych organizacyj rosyjskich.

Słowem dla „Naszej Prawdy“ i nieuleczalnych hromadowców „podświadoma“ wina Polski za popełniony przez Kowerdę mord istnieje, a rozmiary jej powiększa „przetrzy-

mywanie nadal w granicach Rzplitej monarchistycznych działaczy“ co „Nasza Prawda“ nazywa „igraniem z ogniem“.

I stąd wysuwa ona „przestrogi“ dla rządu polskiego. Nie wiemy, czy zechce ktokolwiek z nich skorzystać, zdajemy sobie jednakże sprawę z tego, że mógł unielegalnioniej Hromady poczyna pracować legalnie i wsączać jad nienawiści narodowej w umysły ludności białoruskiej. Dodajemy do tego, że w czasie gdy usytuowane nawet dobrze pisma polskie, białoruskie, rosyjskie i żydowskie na Ziemiach Wschodnich zaledwie mogą wiązać koniec z końcem, „Nasza Prawda“ w tysiącach egzemplarzy kolportowana jest bezpłatnie na całym obszarze tych Ziem. Urzędy pocztowe i gminne zasypywane są formalnie „paczkami“ „Naszej Prawdy“, przysyłanej każdemu, kto chce i — nie chce.

Mimowoli przeto nasuwa się pytanie: za czyje pieniądze wydawana jest „Nasza Prawda“, której płatnych abonentów na palcach zapewne przeliczyć można; kto ze szpalt „Naszej Prawdy“ śmie mówić o nieistniejących winach rządu polskiego i udzielać mu „przestróg“ ??



Precz, brudne ręce!

Pozostający na usługach Moskwy i przebywający w Czechosłowacji T. Kreczewski, mianujący się wciąż „Prezesem Rady Białoruskiej Republiki Ludowej“, złożył Papieżowi następujące oświadczenie:

„Do Jego Świętobliwości, Ojca świętego w Rzymie. Bulla, wydana przez Jego Świętobliwość na Uroczystość Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej dnia 2-go lipca b. r. przyjęta została z zadowoleniem zarówno przez ludność katolicką, jako też prawosławną.

Obraz ten, należący w swoim czasie do prawosławnych, szanowany jest w równym stopniu przez prawosławnych i katolików. Historia tego obrazu jest wszystkim znana. Jednakże Koronacja Obrazu, jako „Królowej Korony Polskiej“, oburzyła ogólnie ludność miejscową bez różnicy wyznania. Do zagadnienia czysto religijnego przez Jego Świętobliwość wniesiony został moment polityczny, stwierdzający przynależność do Polski starej stolicy Wielkiego Księstwa Białorusko-Litew-

skiego-Wilna. Nie może się z tem pogodzić w żadnych warunkach ani jeden uczciwy Białorusin, bez różnicy-katolik, czy też prawosławny.

Jeżeli brać pod uwagę ogólne znieważenie religijnego i narodowego poczucia Białorusinów, aresztowania przez władze polskie za mowę białoruską jak to: aresztowanie za przemawianie po białorusku w kościele — ks. Godlewskiego w Żodziszkach i osadzenie go nie w klasztorze, a za kratami więzienia, wbrew nawet konkordatowi, wywożenie z Białorusi księży białoruskich (Szutowicz i inni) i wyznaczanie na ich miejsca księży z Polski, to nieomal bez błędu nasuwa się myśl, że dzieje się to wszystko, jeżeli nie za Jego Świętobliwości, to za ogólnie-Apostolskiej Stolicy milczącą zgodą, która uznaje Wilno za polskie, a obraz Ostrobramskiej Matki Boskiej — „Królową Korony Polskiej“.

Komunikuję o tem, ażeby później mieć prawo przy powstaniu niezgody w kościele katolickim na Białorusi złożyć odpowiedzialność za to na tych, którzy niewłaściwie wyjaśnili Jego Świętobliwości religijne, narodowe i polityczne dążenia na Białorusi“.

Niewtajemniczonemu w działalność macek bolszewickich, starających się niszczyć wszędzie sprawy polskie, trudno narazie zrozumieć — o co właściwie chodzi tutaj płatnemu emisariuszowi III Międzynarodówki.

Nikt nie zada sobie trudu wybijania głową otwartych drzwi, by stwierdzać polskość Wilna.

Szpiegów i emisariuszy niesławnej sprawy można lekceważyć, a nigdy z nimi w jakikolwiek sposób dyskutować.

Dlatego też „prezesowi“ jaczekki kremłowskiej w Czechosłowacji, niesławnemu skądinąd Kreczewskiemu, odpowiedzieć należy prosto i jasno: „brudne ręce — precz od wszystkiego, co dla nas jest drogie i święte“.

Umiemy z natury naszej narodowej cenić poczucia religijne i narodowe wszystkich narodowości, zamieszkujących w granicach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ale stać nas także na pogardzanie tymi, którzy za czerwońce nie wahają się tych świętości brukać.





Pożyczka amerykańska.

P. p. Młynarski i Krzyżanowski oczekują i wypatrują rezultatu swoich zabiegów, a my czekamy też..

IGIEŁKI.**Z sali sądowej.**

Sala rozpraw Sądu Pokoju przepelniona. Na twarzach obecnych widnieje wielkie skupienie. Przygodny widz momentalnie odczuwa, że na wokandzie jest jakaś sensacyjna sprawa.

Wreszcie zbliża się oczekiwany moment.

— „Sprawa Doroty Piórko przeciwko Petroneli Tłumko. O obrazę czci“ — ogłasza sędzia.

Momentalnie wyskakują przed stół sędziowski adwokaci wrogich stron, mały i eteryczny pan Kindziałek oraz potężny pan Fipek; oskarżona bardzo zażywna niewiasta, w latach pod koniec czterdziestki, ubrana jest świątecznie, przyczem każda część jej garderoby posiada inny kolor. Staje za swym adwokatem p. Kindziałkiem, jest mocno wzruszona, poci się i co chwila, przykładą rękę do gigantycznej piersi. Przeciwnicka jej jest znacznie młodsza, chuda i piegowata, uśmiecha się wdzięcznie do ławników i drażni zmysł powonienia bliższego otoczenia zapachem taniej, natrętnej perfumerji.

— „Pani Piórko, skarży Petronelę Tłumok o to“ — referuje sędzia — że niejednokrotnie ubliżała jej słowami jak „wstrętne suko, że takiego nieznośnego stworzenia niema na całym świecie, że cały dzień szuka miłostek, oraz innymi słowami“ których jednak ze względu na obyczajność publiczną powtórzyć nie można. Ponieważ oskarżona już dwa razy za obrazę oskarżycielki została ukarana, prosi ostatnia o najostrejszy wymiar kary.

Zastępca oskarżycielki tubalnym głosem popiera oskarżenie: Zrozumiałem jest zainteresowanie szerokich warstw szlachejnych niewiast z okolicy Hanajek tłumnie zebranych na sali, albowiem klientce mej stała się straszna krzywda. Proszę o wymierzenie kary aresztu przez sześć miesięcy.

Następnie wstaje p. Kindziałek i podnosząc prawą rękę patetycznie wygłasza: „Wysoki Trybunale! Zachodzi tu nieporozumienie, które zaraz wyjaśnię. Klientka moja nie obraziła wcale p. Piórko...

— „Jakto“ — przerywa oskarżycielka z piskiem— „mam świadków, że ciągle woła: Doroto! Ty wstrętne suko! Doroto“...

— „Proszę nie przerywać“ — krzyczy sędzia.

— „...Właśnie! — ciągnie dalej adwokat— p. Petronela ma suczkę, która nazywa się Dorota, a ponieważ suczka ta jest krnąbrna, więc ją często łaje. Pani Piórko niesłusznie odnosi te wymyślenia do siebie...

— „Szanowny mój przeciwnik mylnie został poinformowany“ — odpowiada przejmując się p. Fipek — „udowodnię dwudziestoma świadkami, że suczka nazywała się przedtem ciuńcia i że, oskarżona złośliwie zmieniła imię suczki na Dorota, gdy po raz drugi za obrazę mej klientki została zasądzona. Niby to obraża najgorszymi wyrazami suczkę, ale że ma na myśli mą klientkę, to wiadomo“ — „Tak jest: wiadomo“ — woła z przejęciem głos z audytorjum.

— „Cicho tam być, bo każę opróżnić salę“ — unosi się sędzia.

Wśród grobowej ciszy, przerywanej tylko czasami głębokimi westchnieniami panny Piórko piorunuje dalej mówca: „Nietylko obraża moją niewinną mocodawczynię, ale jej imieniem nazwała suczkę, co potęguje obrazę, nie można bowiem psa nazwać ludzkiem imieniem“.

— „Jakto?“ — zrywa się do odpowiedzi adwokat Kindziałek — „mej klientce nie wolno nazwać suczki jak się jej podoba? A gdzie Konstytucja? Czy ma może wnieść podanie do Województwa o pozwolenie na zmianę nazwiska? Panna Piórko powinna sobie uważać za zaszczyt, że suczka pani Petroneli Tłumok nazwana została jej imieniem! Pamięć wielkich mężów, jak Kastor, Cezar i Neron czci się w ten sposób, że się ich imieniem obdarza psy i wzniosłe imię bogini Diany przypadło w udziale tysięcznym rzeszom suczek, a mogę się założyć o to, że o ile ktoś na dworze głośno zawoła „fipek“, z pewnością jakiś piesek odwróci głowę i zacznie machać ogonem w mniemaniu, że się go woła. Nieporozumienia są zatem możliwe, wobec czego proszę o wyrok uniewinniający“.

— „Kategorycznie odpieram wywody mego przeciwnika“ — replikuje pan Fipek — „i żałuję bardzo, że Cezar nie żyje. Z przyjemnością podjąłbym się wówczas jego obrony i udowodniłbym koledze, że nazywanie psów imieniem Cezar zostałoby zakazane. Diana zaś, jako postać mitologiczna, niestety przeciwko nadużywaniu jej imienia protestować nie może. Aluzja natomiast do psów o imieniu Fipek jest bardzo niezręczna, bo jak powszechnie jest wiadomem Fipek jest mem naz-

Mars



„Ci dwaj, znów postawili świat na ostrzu bagneta“..

wiskiem, a w danym wypadku chodzi o imię. Psy zresztą nazwiska nie mają, na dowód czego proszę ewentualnie o przesłuchanie rzeczoznawców z dziedziny rynologii.

— „Zamykam rozprawę“ — ogłasza sędzia — „sąd udaje się na naradę“.

Audytoryum rozprasza się po korytarzu i z podnieceniem omawia spodziewany wyrok. Naprężenie ogromne, kumoszki patrzą na drzwi do pokoju narad sędziowskich z takim wyrazem bezgranicznej ciekawości, jakoby za chwilę miał wyjść stamtąd Lindbergh, zdobywca oceanu. Liczne grupy tworzą się koło przeciwniczek, stojących po przeciwnych końcach korytarza. Przygodny przechodeń słyszy wydobywające się z tych grup soczyste przewiska, tyżące się strony przeciwnej.

Dowiaduje się o najintymniejszych, mało pochlebnych, stosunkach pani Petroneli Tłumok i panny Doroty Piórko.

Wreszcie po jednogodzinnem oczekiwaniu następuje ogłoszenie wyroku. Pani Tłumok zostaje uniewinniona, albowiem obrona jej, że wymyślania jej odnoszą się do suczki, a nie do oskarżycielki nie została obalona.

Po ogłoszeniu wyroku pani Petronela natychmiast wybiegła. Na ulicy czekał już mąż z suczką. Wyrwała mu ją z rąk i czekając na chwilę, gdy przechodziła oskarżycielka tryumfalnie wołała: „Ty suko Doroto! Teraz ci dopiero dam szkołę.“

Japer.



Z Rosji.

Czerwoni władcy Kremla znowu pławią się we krwi niewinnie rozstrzelanych ofiar z okazji zabójstwa pośła Wojkowa. Nad znękaną ludnością Rosji Sowieckiej zawiśł ponownie miecz terroru i działa ze zwyrodniałą, dziką bezwzględnością.

* * *

W Kijowie doszło do gwałtownych incydentów antypolskich. Tłum wyrostków i szumowin, podburzony ostremi przemówieniami na licznie zwołanych wiecach, zdemolował i rozgrabił około 20 sklepów polskich. Mimo tych faktów jątrzenie stosunków, uprawiane przez prasę kijowską, nie ustało. Zachodzi obawa dalszych ekscesów na tle agitacji antypolskiej.

* * *

W całej Rosji Sowieckiej panuje terror i bezrobocie. Czerezwydzajka moskiewska i leningradzka dokonała tysięcy aresztów. W najbliższym czasie należy oczekiwać dalszych masowych egzekucyj i zesłań na Syberję. Jednocześnie kryzys ekonomiczny wraz z towarzyszącym bezrobociem zaostrza się coraz bardziej. W samej Moskwie jest przeszło 200 tys. bezrobotnych. W szeregu miast przemysłowych dokonano masowych aresztów wśród robotników, którzy urządzali demonstracje przeciwko przygotowaniom wojennym.

Obcokrajowcy opuszczają Moskwę w popłochu, szturmując konsulaty o paszporty i wize. Wydawanie paszportów zagranicznych obywatelom sowieckim wstrzymano. Cenzury prasowe zaostrzono. Urzędy pocztowo-telegraficzne przestały przyjmować telegramy od osób prywatnych. Nastrój w Moskwie jest ogromnie podniecony, a ciągle rewizje i aresztowania, przedsiębrane przez G. P. U., wywołują popłoch. Liczą się z możli-

wością ogłoszenia w Moskwie i Leningradzie stanu oblężenia.

G. P. U. zagroziło, że w razie nowych wystąpień przeciw Rosji, r o z s t r z e l a n y c h z o s t a n i e 25 z a k ł a d n i k ó w, znajdujących się w więzieniach sowieckich. Niepokojące wiadomości nadchodzą z prowincji. W republice kirgiskiej doszło do ostrych starć ludności z oddziałami wojskowymi, w rezultacie czego został ogłoszony stan oblężenia. W Moskwie w dalszym ciągu dokonują władze licznych aresztowań, jakoby w związku z pogrzebem Wojkowa.

* * *

W Leningradzie dokonano zamachu na życie kierownika tamtejszego oddziału G. P. U., Messinga. Zamachowiec, nazwiskiem Truba, za pomocą sfalszowanej legitymacji dostał się do biur G. P. U. i próbował strzelić do Messinga, rewolwer jednak zaciął się, z czego skorzystał Messing i ratował się ucieczką. Truba popełnił samobójstwo.

W pobliżu Moskwy w miejscowości Biza zamordowany został przebywający tam na urlopie wypoczynkowym członek akademii komunistycznej, Włodzimierz Turow, który w r. 1923 był zastępcą przewodniczącego sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie.

* * *

Komisarz Ludowy Woroszyłow wystąpił w Moskwie z nowym gwałtownym przemówieniem, skierowanym przeciwko Anglii, konstatując, że wojna ze światem burżuazyjnym jest nieunikniona i może wybuchnąć za kilka miesięcy.

Wbrew pojawiającym się w prasie sowieckiej zaprzeczeniom, są czynione pewne przygotowania mobilizacyjne. W obecnej chwili Rewwojen sowiet razważa plan Tuchaczewskiego mobilizacji 4-ech młodszych roczników, co dałoby łącznie około 2 milionów ludzi.

Oprócz tego została powołana pod broń, na przeciąg czterech miesięcy, terytorjalna armja na Ukrainie, stanowiąca pierwszą rezerwę na wypadek mobilizacji. Armja sowiecka na Ukrainie powiększyła się więc o 300 tys. ludzi.

* * *

Były charge d'affaires angielski w Moskwie, Hodgson złożył deklarację wobec prasy, w której oświadczył, że wszyscy nieomal rozstrzelani przez Sowiety konserwatyści rosyjscy byli niewinni, jedyny zarzut który ich mógł spotkać ze strony Sowietów był ten, że dawniej utrzymywali znajomość z członkami poselstwa angielskiego w Moskwie.



Przed sprowadzeniem zwłok Słowackiego.

Dnia 14 b. m. dokonano ekshumacji prochów Juljusza Słowackiego na cmentarzu Montmartre w Paryżu. Szczątki po dokonaniu pomiarów czaszki złożono do trumny hebanowej i przeniesiono do kościoła Assomption na Faubourg St. Honoré, w którym odbyło się nabożeństwo żałobne.

O godz. 8 wieczór dnia 14 b. m. zwłoki wyruszyły do Cherburga, skąd statek „Wilja“ powiezie je, jako drogie relikwie do Polski.

„Wilja“ przybędzie do Gdyni we wtorek, 21 b. m. między godz. 5 a 7 p.p. poczem odjedzie do Westerplatte, gdzie zwłoki będą przeniesione na statek „Mickiewicz“, który nazajutrz o g. 3 rano wyruszy i przybędzie na g. 9 rano do Tczewa, na 6 w. do Grudziądza, gdzie przenocuje. Nazajutrz między godz. 1 a 2 p.p. przybędzie do Torunia, a tegoż dnia między 8 a 9 wiecz. do Włocławka, gdzie zatrzyma się znów na noc. Dnia 24 b. m. wyjedzie z Włocławka o g. 3 rano i między godz. 8 a 9 przybędzie do Płocka, by w niedzielę, 26 b. m. między g. 6 a 8 wiecz. stanąć w przystani przy moście Poniatowskiego w Warszawie.

Postoje na przystaniach w wyżej wymienionych 5 punktach trwać będą po godzinie.

Z Warszawy zwłoki Słowackiego przewiezione będą do Krakowa przypuszczalnie według nast. planu: dnia 27 b. m. o g. 1 wyjazd z Warszawy, przyczem przewidywane są 2-minutowe postoje na następujących stacjach: Skierniewice, Koluszki, Piotrków, Częstochowa, Żąbkowice, Katowice. Na innych znaczniejszych, a niewymienionych powyżej stacjach, pociąg będzie zwalniał biegu.

Przybycie do Krakowa tegoż dnia przed północą.

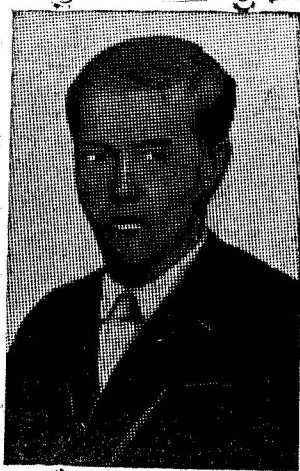


Z Polski.

W dniu 15 b. m. odbył się sąd doraźny nad zabójcą posła Wojkowa, Kowerdą. Oskarżał p. prokurator Rudnicki, bronili koryfeusze palestry warszawskiej: Paschalski, Niedzielski, M. Ettinger i Andrejew z Wilna.

Sąd po godzinnej naradzie wyniósł wyrok następujący:

Sąd doraźny w składzie: przewodniczący Gumiński i wotanci: Kozakowski i Skawiński w Imieniu Rzeczypospolitej postanawia Borysa Kowerdę, okarzonego z art. 453 k. k., biorąc pod



Borys Kowierda, zabójca posła sowieckiego, Wojkowa
skazany na bezterminowe więzienie.

uwagę art. 453 i 36 k. k., oraz par. I p. C. Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 czerwca 1926 r. i art. 19 cz. IV Ustawy o sądach doraźnych i na mocy art. 775 U. P. K. postanawia Borysa, syna Sofronjusza i Anny Kowierdę skazać na pozbawienie wszystkich praw stanu i na bezterminowe ciężkie więzienie.

Jednocześnie sąd postanowił za pośrednictwem ministra sprawiedliwości wystąpić do Łaski Prezydenta Rzeczypospolitej o zmniejszenie orzeczonej kary Kowierdzie na 15 lat ciężkiego więzienia.

Komisja do walki z nadużyciami.

Komisja Nadzwyczajna do walki z nadużyciami, naruszającymi interes Państwa z dniem 10 czerwca rb. rozpoczęła normalne swe czynności w gmachu Prezydium Rady Ministrów, Krakowskie Przedmieście 46-48. Z tą chwilą pisma do Komisji Nadzwyczajnej kierować należy pod powyższym adresem. Połączenia telefoniczne z Komisją odbywają się za pośrednictwem centrali Prezydium Rady Ministrów.

Z naszych stron.

G r o d n o.

Dnia 5 czerwca b. m. z inicjatywy instruktora sejmikowego, p. inż. Gawińskiego—odbyło się w Indurze zebranie organizacyjne w sprawie założenia spółdzielni—„Domu Ludowego”.

Zgłoszono około 30 deklaracji o przystąpieniu do spółdzielni, przyjęto statut i wybrano radę nadzorczą oraz komisję rewizyjną spółdzielni.

Plac pod budowę „Domu Ludowego” ofiarował proboszcz miejscowy, ks. Łunicki, wobec czego gromadzony obecnie kapitał zużytkowany będzie na materiał i roboty budowlane.

Dobrze obmyślana i konsekwentnie wprowadzona w czyn myśl budowy „Domu Ludowego” w Indurze, jako pierwszego ogniwa w łańcuchu budowy sieci kooperacyjnej w powiecie, niewątpliwie poparta zostanie przez czynniki miarodajne.

Z inicjatywy i rozporządzenia Dowództwa Okręgu Korpusu III zorganizowana została specjalna ekspedycja, zadaniem której będzie przeprowadzenie badań dna jeziora Narocz i wszystkich innych na terenie województwa wileńskiego celem stwierdzenia obecności w tych wodach materiałów wojskowych, zatopionych podczas wojny światowej.

G r a j e w o.

W Grajewie zostało zawiązane Powiatowe Koło Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, w skład Zarządu którego weszli Apolinary Lipner, prezes, Jan Zyskowski, zastępca prezesa i Kazimierz Księżycki, sekretarz.

Zainteresowanie wyborami do rad miejskich w powiecie grajewskim rośnie.

Odbył się już szereg zebrań, mających na celu ustalenie list kandydatów na radnych w Grajewie, Szczuczynie i Rajgrodzie; żydzi i polacy dążą do utworzenia bloków wyborczych.



CHAMBERLAIN

Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain omawia w Genewie z min. Zaleskim, Briandem i Stresemannem sprawy najważniejszych zagadnień politycznych.



|| Król Wiktor Emanuel.
 Jak donoszą, król włoski w ostatnich czasach nie uzgadnia swoich poglądów z zamierzeniami Mussoliniego.



XX. WIEK

Ci, którym smakuje mięso ludzkie

od lewej 22 letni cyganie: Tandor Filko i Bela Rybar — schwytni przez policję czechosłowacką. Zbrodniarze ci od dłuższego czasu polowali w lasach czechosłowackich na podróżnych, schwytych mordowali, a ciała,, po ugotowaniu zjadali.

Z Białegostoku.

W dniu 17 b. m. odbyło się w lokalu Stow. Urzędników Państw. w Białymstoku Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie urzędników w sprawie poprawy bytu. Powzięte uchwały, przedłożone będą p. Wojewodzie i p. Prezesowi Rady Ministrów.

Pani Marja Ordzina złożyła na ręce Nar. Org. Kobiet 100 zł. na akcję dożywiania dzieci.

Samorząd m. Białegostoku deleguje na uroczystość sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego do kraju p.p. B. Szymańskiego i F. Filipowicza.

Delegaci zabiorą ze sobą również wieniec w imieniu miasta.

Międzynarodowy Kongres Kolarzy przeciwników alkoholu odbędzie się w Sztokholmie z okazji 25-lecia Szwedzkiego Związku Kolarzy w czasie od 30 czerwca do 8 lipca r. b. Z Polski wybiera się m. in. p. Edward Gallert, urzędnik kolejowy z Białegostoku członek Zarządu Głównego Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej.

Pierwszy Związek Kolarzy przeciwników alkoholu powstał w Anglii w r. 1882 w roku 1902 niezależnie od siebie w Danji, Finlandji, Francji,

Niemczech, Norwegji, Austrii, Szwecji i Szwajcarii. W r. 1907 podczas Kongresu Międzynarodowego w Sztokholmie stworzono związek międzynarodowy, do którego przyłączyły się nowopowstałe związki i to w r. 1909 w Holandji, w r. 1912 w Serbji. Po wojnie powstał ruch wśród kolarzy Bułgarii, Czechosłowacji, w Polsce, w Estonji i Belgji.

W dniu 17 b. m. o godzinie 2.30 p. p. wybuchł pożar w fabryce włókienniczej b-ci Szlachter przy ul. Sosnowej, ogień objął momentalnie całą fabrykę. Gęste kłęby dymu uniemożliwiły przerażonym robotnikom wydostanie się z płonącej fabryki. W panice i przerażeniu opuszczały się kobiety z górnych sal po stalowej linie, zdzierając sobie skórę z rąk. Jako przyczynę pożaru podają krótkie spięcie w motorze w oddziale waty. Pożar ugasiła miejska straż ogniowa, gdyż B.O.S.O. nie mogła ujarzmić rozpetanego żywiołu z powodu braku wody i węzów. Słowa uznania należą się naczelnikowi p. Świdierskiemu i funkcjonariuszom III podkomisarjatu P. P. z p. Okońskim na czele, który o wypadku pierwszy zaalarmował straż pożarną i rozpoczął akcję ratowniczą. Na miejsce wypadku przy-

był również Komendant Powiatowy P.P. p. kom. Skalski.

* * *

W związku z powyższą notatką podajemy słów kilka ku uwadze władz bezpieczeństwa publicznego i Inspektora Pracy. Gdy robotnicy pracujący na IV piętrze, spostrzegli ogień, rzucili się do drzwi, prowadzących do niższych pięter, drzwi te jednakże zastały zamknięte. Wynika stąd, że pracowali w zamkniętej fabryce na klucz, który był w ręku stróża fabrycznego. Dalej. Gdy udano się do maszynisty, aby dał sygnał alarmowy, ten początkowo odmówił, tłumacząc się brakiem rozporządzenia ze strony fabrykanta, uczynił dopiero zadość żądaniu robotników na skutek zdecydowanej postawy ostatnich.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„Szkoła a gospodarstwo narodowe“

— prof. Biegeleisen.

Leon Władysław Biegeleisen. Szkoła a Gospodarstwo Narodowe. Zarys Gospodarczej polityki szkolnej, t. I. Warszawa. 1927 r.

W przededniu reformy szkolnictwa ukazała się świeżo praca, która przystępując do oceny stosunków szkolnych i wychowawczych ze strony potrzeb gospodarstwa narodowego dąży do ustalenia dla stosunków naszych wskazań gospodarczej polityki szkolnej, nauki dotąd niedostatecznie docenianej, zarówno przez pedagogów, jak i ekonomistów. Pracę prof. Biegeleisena rozpoczyna rzut oka na stan i rozwój szkolnictwa państwowego i samorządowego z uwzględnieniem najnowszego materiału statystycznego. Po analizie stosunków gospodarczych i społecznych, niezbędnych dla oceny ustosunkowania poszczególnych rodzajów szkół ogólnokształcących i zawodowych, autor przechodzi do omówienia doktryn pedagogicznych ze stanowiska wpływu, jaki wywarł na nie układ stosunków gospodarczych, rozwój ruchów społecznych i myśli ekonomicznej.

Ze stanowiska pedagogiki socjalnej i gospodarczej omawia prof. Biegeleisen próby zbliżenia szkoły do życia na Zachodzie i w Polsce. Szczegółowa analiza pracy ręcznej i maszynowej, oraz funkcji kwalifikowanego robotnika w nowoczesnej produkcji, daje autorowi podstawy dla oceny dzisiejszego nauczania pracy ręcznej i zajęć praktycznych oraz zarobkowych, zarówno w szkolnictwie powszechnym, jak doksztalającym i zawodowym.

Problem szkolnictwa był dotąd rozpatrywany wyłącznie niemal ze stanowiska pedagogicznego bez uwzględnienia potrzeb gospodarstwa narodowego i życia społecznego. Praca prof. Biegeleisena traktuje po raz pierwszy zagadnienie szkolne w ścisłym uwzględnieniu czynnika ekonomicznego na szerokim tle programu gospodarczego Polski. Autor stoi zdecydowanie na stanowisku, iż tworzenie nowych szkół, jak i rewizja programu i systemu nauczania winne być w szkołach ogólnokształcących, a przede wszystkim zawodowych i doksztalających uzależnione ściśle od stanu gospodarczego Polski i możliwości dalszej ekspansji. Specjalną uwagę poświęca autor wyszkoleniu przysyłanych kadr polskiej inteligencji zawodowej, która w wyższym niżli dotąd stopniu będzie musiała poświęcić się zajęciom praktycznym.

Praca prof. Biegeleisena, zawierająca bogaty materiał porównawczy ze stosunkami zachodnimi, wkraczając z natury rzeczy niejednokrotnie w zakres pedagogiczny, ma na celu przede wszystkim rozwój gospodarczy kraju, zgodnie z zasadami nauki ekonomicznej.

Naszkącik.

Autentyczne.

W restauracji Mandelbauma: Gość nie żyd do kelnera: czy można dostać u was coś postnego do zjedzenia?

Kelner po dłuższym namyśle: Może kura?

Zawody płatników podatku dochodowego.

Pewna krawcowa, wypełniając zeznanie o dochodzie, napisała w rubryce „zawód“ „pracuję na sobie“.

* * *

Mężatka, składając zeznanie o dochodzie z przedsiębiorstwa już zlikwidowanego, w rubryce „zawód“ napisała: „Jestem na użytku męża“.

PANTOFLE Białe i kolorowe w cenie **od Zł. 5**

tylko w firmie

J. KOWARSKI

Białystok ul. Zamenhofska 9, tel. 6-75

Rakiety tenisowe, piłki do futbolu i siatkówki

Koszulki i spodenki sportowe

pantofle gimnastyczne w różnych gatunkach oraz inne artykuły sportowe.

Oryginalne szwedzkie **wirówki do mleka**

„REGO“ i „OLYMPIC“ A. B. SALENIUS

(Baltic—Koncern) Stockholm—Szwecja

GENERALNY IMPORT NA CAŁĄ POLSKĘ

F-ma Rychter & Robert, Gdańsk—Poznań

założona w 1887 roku.

SKŁAD OKAZOWY i filja na św. Marcina 41, tel. 3161

GŁÓWNA SKŁADNICA i warsztaty reperacyjne (jedyne warsztaty specjalne tego rodzaju na całą Polskę) ul. Dąbrowskiego 32, tel. 6179.

P. K. O. Nr. 207167

— P. K. O. Warszawa 160248.

12-to miesięczny kredyt na raty. = 10 lat gwarancji.

Zastępstwo na Województwo Białostockie Inspektor **ADAM RUCIŃSKI**

BIAŁYSTOK, ul. Polna Nr. 7, u p. Alperna.



Ajenci poszukiwani



BIURO

I. Szereszewskiego i Fr. Zielińskiego

b. urzędników Skarbowych

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 19, tel. 5-17, 9-47

Sporządza memorjały, pisze wszelkiego rodzaju prośby do władz i instytucyj administracyjnych, samorządowych i społecznych.

Złatwia sprawy podatkowe, wypełnia zeznania i formularze, przepisuje na maszynie.

Udziela bezpłatnie porad i informacji.

Zakłada Spółki firmowe i z ogr. odpowiedzialnością.

Prowadzi i zakłada buchalterję dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych systemem włoskim lub amerykańskim z zastosowaniem do ustaw podatkowych i kodeksu handlowego.

Prace wykonywane przez fachowców, b. Skarbowców.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa mies.—zł. 1,60. zamejskowa—zł. 1,70, zagraniczna — zł. 2,00.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy szerokości szpalty redakcyjnej w tekście—zł. 0,40, zwyczajne szerokości szpalty ogłoszeniowej zł. 0,15, drobne za wyraz—zł. 0,12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne 50% drożej. Poszukującym pracy udziela się 25% rabatu.

Redaktor: **F. ZIELIŃSKI.**

Wydawca: **M. PASTERNAKIEWICZ.**

Drukarnia M. Prużańskiego, Białystok, Lipowa 16. Tel. 5-21